

## **PRZYRODA JAKO DOBRO PRODUKCYJNE, DOBRO PUBLICZNE I WARTOŚĆ SPOŁECZNA**

### **Wstęp**

Obszary wiejskie utożsamia się na ogół z produkcją rolniczą, specyficznym krajobrazem i kulturą – w rozumieniu obcowania z przyrodą. Charakter rolnictwa powoduje jego uzależnienie od stanu środowiska przyrodniczego, klimatu i pogody. Przyroda może być postrzegana li tylko jako rezerwuuar zasobów produkcyjnych i być traktowana przedmiotowo, może również stanowić nie tylko dobro produkcyjne, dobro wolne, ale i pewną wartość. Wartość o znaczeniu ontologicznym – jako odrębny byt, któremu należy się szacunek, a także wartość wymierną, sprowadzoną wyłącznie do wyceny korzyści ekonomiczno-społecznych. W badaniach nad stuleciem procesów zachodzących na polskiej wsi nie powinno zatem zabraknąć wątku przyrodniczego, pokazującego, w jaki sposób w odrodzonej Rzeczypospolitej postrzegano ten zasób, bez którego ani produkcja żywności, ani życie na obszarze wiejskim nie byłyby możliwe.

Przełom XX i XXI w. to czas, w którym społeczeństwo w globalnym dyskursie zwraca coraz większą uwagę na zasoby naturalne i ich wyczerpywanie, na potrzebę zbiorowej uwagi nastawionej na przyrodę. Kwestia działań podejmowanych dla ochrony środowiska naturalnego nie kojarzy się dziś wyłącznie z przemysłem ciężkim ani kominami fabrycznymi, lecz wkracza w dziedzinę związaną z codziennymi nawykami, transportem czy gospodarką rolną. Postępującej degradacji środowiska zapobiegać mają m.in. światowe porozumienia polityczne, które dzięki użyciu sformalizowanych instrumentów zachęcają społeczeństwo do zmiany sposobu postrzegania natury.

Można postawić pytanie, czy bieżące zainteresowanie środowiskiem naturalnym jest ewenementem, odkryciem czegoś nowego, przelotną modą, czy wejściem na nowy etap świadomości człowieka? Na ile stosunek do przyrody jest elementem systemu aksjonormatywnego społeczeństw rolniczych, industrialnych i postindustrialnych? Dochodzimy zatem do momentu, w którym możemy spytać, czy zainteresowanie przyrodą staje się społecznym standardem. Literatura przedmiotu (Tuszyńska 2013; Stawiński 2011) obszar świadomości

(jednostkowej bądź społecznej) odnoszący się do środowiska przyrodniczego nazywa „świadomością ekologiczną”.

Aby odpowiedzieć na te pytania, należałoby cofnąć się w czasie i przyrzeć, jak kształtowały się opinie i nawyki wobec przyrody w minionych latach. Nawyki, mentalność, postawy potrzebują czasu, aby utrwalić się w społecznej świadomości. Idąc tym tropem, podejmuję w artykule próbę odnalezienia źródeł świadomości przyrodniczej społeczeństwa polskiego, poczynając od przełomu XIX i XX w.; interwał stu lat wydaje się wystarczający, aby pewne pokolenia (a tym samym przyzwyczajenia) całkiem przeminęły i aby można było rozpatrywać kwestie ciągłości bądź zmiany przekazywanej wiedzy historycznej następnym pokoleniom. W pracy korzystałam ze źródeł piśmienniczych, takich jak pamiętniki, poradniki i podręczniki, a także opracowania naukowe. Obrazując proces przemian świadomości ekologicznej, starałam się umiejscowić go na tle zachodzących przemian politycznych i powiązanych z nimi zmian legislacyjnych – wyróżniając w tekście trzy okresy historyczne. Ważne zwłaszcza były źródła dotyczące kształtowania świadomości ekologicznej wobec obszarów wiejskich oraz gospodarowania zasobami naturalnymi w rolnictwie. Badania te potwierdziły prawidłowość, że „byt kształtuje świadomość”, a instrumentalność w traktowaniu przyrody wiąże się z hierarchią zaspokajania potrzeb (nawiązując do teorii Masłowa). Dlatego ekonomiczny pryzmat postrzegania przyrody będzie się w tekście przeplatał z wątkami patriotycznymi i ontologicznymi.

## **Dwudziestolecie międzywojenne – umiłowanie przyrody a sprawa narodowa**

Podejście do przyrody w okresie dwudziestolecia międzywojennego ściśle wiązało się z dorobkiem czasów poprzedzających odzyskanie niepodległości. Dlatego w tym punkcie, poza analizą materiałów tyczących lat 1918–1939, znajdują się także odwołania do wydarzeń oraz źródeł piśmienniczych sprzed odzyskania niepodległości.

Okres faktycznego tworzenia państwowości poprzedzała praca pokoleń nad przyszłym kształtem odrodzonego państwa i jego kultury. W tym okresie, mimo wielości problemów porozbiorowych, zasoby przyrodnicze postrzegano z jednej strony jako dobro mające służyć rozwojowi gospodarczemu przyszłego odrodzonego kraju, z drugiej zaś uważano za element dziedzictwa narodowego i symbol jego tożsamości.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. stawiało przed odradzającym się państwem polskim wiele wyzwań – jednym z nich były powszechne braki żywności (obowiązkowe dostawy do 1921 r.), będące skutkiem działań wojennych oraz zapóźnieniem techniczno-gospodarczym części ziem pozaborowych (Machatek 2013; Załączny 2015). Można by się zastanawiać, czy w obliczu mnożących się potrzeb systemowych znajdzie się czas i miejsce na dbałość o środowisko naturalne.

Wiek XIX zapisał się jako okres przełomów w rozwoju nauk rolniczych na świecie. Osiągnięcia naukowe oraz rewolucja przemysłowa otworzyły możliwości intensyfikacji produkcji rolniczej, która z jednej strony zmniejszała niedobory żywnościowe, a z drugiej w przyszłych latach stała się powodem nasilenia presji, jaką rolnictwo wywierało na zasoby przyrodnicze. Lyskowski (1853) w wydanym w połowie XIX w. *Gospodarzu* podkreślał, że: „wszelkie pomysły dotyczące się zarządu, płodozmianu, inwentarza, fabryk i machin, choćby były trafne i szczęśliwe, spełzną na niczem, jeżeli nie mają oparcia na dobrej uprawie roli [...] zła uprawa niczem później naprawić się nie da i przez kilka lat złe skutki za sobą pociąga”.

Wskazywał równocześnie na konieczność powiązania zabiegów uprawowych nie tylko ze stanem gruntu, ale i z klimatem, i ze stanem powietrza. W publikacji tej znalazły się również zapisy dotyczące właściwości nawożenia organicznego i zapobiegania ulatnianiu amoniaku, a także ważnej roli zadrzewień w estetyce krajobrazu wiejskiego. Z tego także okresu pochodzi dzieło profesora Uniwersytetu Wileńskiego Michała Oczapowskiego *Gospodarstwo wiejskie* (1836), w którym w części zatytułowanej „O pielęgnowaniu roślin w czasie ich wzrostu, tudzież ochronie ich, poczynawszy od zasiewa, aż do sprzętu” znalazły się wskazówki dotyczące przeciwdziałania chorobom roślin, w tym zasad zmianowania, należytej dbałości o uprawę gruntu oraz warunków przechowywania materiału siewnego. To właśnie dzięki staraniom Oczapowskiego powstał w Warszawie Instytut Agronomiczny (druga w Europie rolnicza stacja doświadczalna), a w latach późniejszych uczelnia rolnicza w Dublinach oraz Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Ośrodki te prowadziły m.in. upowszechnianie wiedzy mającej inicjować postęp w rolnictwie – zwłaszcza w zakresie ochrony roślin uprawnych przed szkodnikami zwierzęcymi. W opublikowanym pod koniec XIX w. podręczniku dla gospodarzy wiejskich Strzelecki (1892), przeprowadzając czytelnika przez cały rok prac w gospodarstwie – wskazywał na konieczność zachowania pewnej równowagi w przyrodzie i większego poznania prawideł jej działania:

ta ziemia gdyby mówić umiała, jakżeby wiele więcej przyczyn znalazła do narzekania na nas, na naszą nieumiejętność i fałszywe z nią obejście się, na nieznamość jej przyrodzonych przymiotów, których nie tylko nie potrafimy należycie ocenić i zużytkować, ale zamiast przez odpowiednią uprawę podnosić jej działalność owszem przytłumiamy ją tem więcej; ta ziemia nasza karmicielka przypomina nam ciągle, abyśmy bliżej się jej przypatrzyli i umiejętnie nauczyli oceniać.

Co ważne, autor podnosił wówczas kwestię zapobiegania utracie gatunkowej przez właściwe poszanowanie okresów rozrodczych fauny i flory oraz potrzebę tworzenia banków nasion (tak aktualny ponad sto lat później) czy wreszcie wskazywał na rachunek ekonomiczny strat azotu wynikających ze złego składowania odchodów zwierzęcych. Analiza zapisów *Podręcznika dla gospodarzy wiejskich* (1892) wskazuje, iż zagadnienie odpływu substancji pokarmowych poruszane było na ziemiach polskich znacznie wcześniej niż powstała Dyrektywa Azotanowa UE i unijne regulacje dotyczące odpływu biogenów pochodzenia rolniczego – jednakże głównym motywem ich przywoływania było wyczerpywanie ziemi, a nie troska o jakość wody. Potwierdza to cytat z podręcznika:

Dzisiejsi rolnicy mało w ogóle zwracają uwagi na odpowiednie ustosunkowanie pokarmów roślinnych w ziemi, rzadko który ściśle oblicza co ziemi dodał i co z ziemi zebrał, stąd najczęściej błąkają się w labiryncie domysłów [...] gdyby jednak prowadzili rachunki wyczerpania i zwrotu, pokazałyby one przyczyny chybionych zbiorów, które pochodzą zwykle od wyczerpania ziemi z związków fosforowych, potażowych lub wapiennych.

Niezbędne praktykom prace badawcze nad gleboznawstwem oraz zagadnieniami nitryfikacji na przełomie XIX i XX w. prowadził (najpierw w Krakowie, a później w Warszawie) Sławomir Miklaszewski, zasłużony m.in. dzięki sporządzeniu opublikowanej ok. 1907 r. pierwszej w świecie mapy gleboznawczej, obejmującej obszarem cały kraj (Królestwo Polskie). Różnorodność postaw wobec nawożenia przedstawiały m.in. zapisy dyskusji prowadzonych w Centralnym Towarzystwie Rolniczym (CTR). W 1913 r. odbyło się w Warszawie zebranie odczytowe CTR, którego tematem były granice intensywności (pisownia oryginalna) gospodarstw (Czetwertyński, Targowski 1913). W przekonaniu księcia Czetwertyńskiego „cała nauka rolnictwa polega na umiejętnym korzystaniu

z tych wartości, na stworzeniu warunków, w których te siły przyrodzone świata tworzą możliwie dużo i najbardziej wartościowych produktów”.

Tym samym granicą intensywności była ludzka pokusa o próby zmieniania świata działanego przez Boga, pokusa, która wykraczałaby ponad współdziałanie z przyrodą. Według księcia instynkt pchał właścicieli ziemskich do intensywności, jednakże intensyfikacja pociągała za sobą zwiększoną potrzebę rekompensowania ziemi tego, co się z niej wyciągnęło. Na przykładzie 18 gospodarstw książę bardzo ostrożnie wskazywał na koszty (głównie ekonomiczne) zwiększania nakładów. Zaznaczając, „ażebyś pojął jak masz działać – zrozumiej wprzody to, co Bóg zdziałał”, wykazywał delikatny sceptycyzm względem teoretycznych zaleceń naukowych, podkreślając znaczenie praktyki dla ich wiarygodności. Dane przedstawione podczas odczytu przez Czetwertyńskiego i Targowskiego były pierwszymi w Królestwie próbami zestawień statystycznych rentowności gospodarstw i przyczyniły się do podjęcia dyskusji nad rachunkiem ekonomicznym dotyczącym zwiększania poziomu nawożenia mineralnego. Odpowiedź na tę kwestię odnajdziemy w artykule Stefana Moszczeńskiego (1913) *Gdzież są granice intensywności*. „Liczenie więcej na Opatrzność, aniżeli na kapitalistyczne siły majątku” uznawał on za cechę gospodarstw ekstensywnych, jednakże zalecał rozwałę do zwiększania nakładów (w tym nawożenia) w powiązaniu z kalkulacjami rachunkowymi (Moszczeński 1927). Aby poprzeć teoretyczne rozważania nad wpływem nawożenia na dochodowość upraw, w 1921 r. założono pole doświadczalne SGGW w folwarku pod Skierniewicami (Moszczeński 1937).

Kształtowania świadomości ekologicznej społeczeństwa nie można jednakże ograniczyć tylko do analizy podręczników dla sektora rolnego czy leśnego, ważnym jego elementem jest także sfera legislacji, która czyni przyrodę dobrem publicznym.

Należy zaznaczyć, że mimo różnic systemowych pomiędzy pozaborowymi częściami odradzającej się Rzeczypospolitej, udało się wówczas stworzyć dość szybko zaakceptowany przez społeczeństwo – system ochrony przyrody. Przyroda i zasoby naturalne wg Maciągi (2013) stanowiły w tym okresie jeden z elementów tożsamości narodowej, podlegający ochronie z pobudek patriotycznych. Wolter (2006) zwraca uwagę na humanistyczny kontekst ostrzegania przyrody, mający swe źródła w literaturze romantyzmu, zwłaszcza przestrzegającej przed konsekwencjami rewolucji przemysłowej, ale i w licznych opisach przyrody w powieściach pozytywizmu, a także w poezji młodopolskiej. Wszystkie one uwypuklały urodę kraju, wskazując na miłość do przyrody jako świadectwo głębokiego patriotyzmu. Skowroński (2005) zwraca uwagę na

wywodzący się z sentymentalizmu i romantyzmu kult swojskości, który pod rozbiorami ukształtował polski sposób postrzegania ochrony przyrody jako sprawy narodowej. Wprawdzie utwory literackie rzadko jeszcze trafiały pod strzechy, niemniej oddziaływały na odczucia piśmiennej części społeczeństwa polskiego.

Ważne były tu także pewne elementy wyniesione z lokalnych przyzwyczajeń i tradycji mających swe korzenie w zapomnianych wierzeniach słowiańskich – kiedy natura stanowiła ostoję miejsc sakralnych, a także w pewnych historycznych rozwiązaniach prawnych. Na ziemiach polskich ochrona prawna poszczególnych gatunków roślin i zwierząt miała długą tradycję (Symonides 2008; Chmielewski 2014), wywodzącą się z czasów dynastycznych – już w XI w. ochronie podlegały bobry, w XII w. tury, dęby i drzewa owocowe chronił dekret Kazimierza Wielkiego, Jagiełło zaś ograniczył wyręby i eksport drewna (zwłaszcza cisowego), wprowadzał też okresy ochronne dla zwierzyny łownej w okresie odchowu młodych i kary za wzniecanie pożarów leśnych, Batory w końcu dbał o ryby w okresach tarła. Zapisy prawne niestety nie zawsze były respektowane w praktyce, zwłaszcza przez ubogą ludność lokalną (problem kłusownictwa itp.). Wzmoczone działania (głównie konserwatorskie), mające na celu realną ochronę przyrody w Europie, przyniósł dopiero XIX w. w postaci tworzenia rezerwatów, ustanawiania pomników przyrody, skansenów itp., mających stanowić remedium na zniszczenia powodowane rewolucją przemysłową. Okres ten (trwający w Europie do ok. 1925 r.) w dziejach ochrony przyrody nazwano „konserwatorskim” (Machoń 2013), gdyż większość działań skupiała się na podejmowaniu działań służących zinwentaryzowaniu i zachowaniu pojedynczych okazów pierwotnej przyrody. Polskim przedstawicielem tego nurtu był m.in. Marian Raciborski.

Na terenie zaboru pruskiego szczególne zasługi dla idei ochrony konserwatorskiej środowiska naturalnego (zwłaszcza pomników przyrody) położyło muzeum przyrodnicze w Gdańsku, wraz z zespołem Hugona Conwentza (Maciąga 2013; Parnikoza 2015). To tu m.in. zrodziła się idea ochrony Puszczy Białowieskiej. Równocześnie w zaborze tym dość pragmatycznie podchodzono do przyrody – jako dobra produkcyjnego. Trzeciakowski (1984) przytacza cytat z publikacji XIX-wiecznego orędownika naukowego: „Jeżeli pragniemy narodowość naszą utrzymać i lepszych się czasów doczekać, musimy się zmienić, – musimy pracować. Niechaj szlachcic pilnuje swojej wioski, niechaj dzień i noc przemysł nad tym [...] jakby ziemię matkę dla pilnych, macochę dla próżniaków do stukrotnego plonu zniewolić [...]”.

Na terenie zaboru austriackiego ośrodki uniwersyteckie oraz stowarzyszenia i towarzystwa oddolnie prowadziły działania ochronne i publikacyjne, m.in. Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika (działające od 1875 we Lwowie) wydawało czasopisma *Kosmos* oraz *Wszechświat*, a także prowadziło badania przyrody i jej inwentaryzację w regionie karpackim. Za pierwszy europejski (Myga-Piątek 2014) akt prawny chroniący przyrodę uznaje się wydaną we Lwowie w 1868 r. przez Galicyjski Sejm Krajowy – ustawę o ochronie świstaków i kozic tatrzańskich, inicjowaną m.in. przez Janotę (1865), księdza i współzałożyciela Towarzystwa Tatrzańskiego. Na tym tle nieco w tyle pozostawał obszar zaboru rosyjskiego – gdzie w konsekwencji powstań (zwłaszcza styczniowego) władze carskie mocno ograniczały działalność kulturową i akademicką, co skutkowało w kolejnych pokoleniach brakiem dostatecznie wykształconych naukowców, w tym zaznajomionych z rodzimą fauną i florą. Należy zaznaczyć, że wśród zesłańców syberyjskich znaleźli się przyrodnicy polskiego pochodzenia, odnoszący znaczne sukcesy w pionierskim badaniu tego regionu. Można tu wspomnieć Wiktora Godlewskiego i Benedykta Dybowskiego, którzy badając Bajkał, zostali twórcami polskiej limnologii, czy Michała Jankowskiego prowadzącego prace hodowlane w celu pozyskiwania poroży jeleni bez ich zabijania. To właśnie Sybiracy, z których niewielka część uzyskała na początku XX w. prawo powrotu na tereny Rzeczypospolitej, wnosili swój wkład w podwaliny polskiej myśli naukowej w dziedzinie przyrody (Brzęk 1999). Początek XX w. to czas zawiązywania się towarzystw i stowarzyszeń przyrodników, botaników, agronomów, które wniosły istotny wkład w upowszechnianie wiedzy oraz w kształt prawa ochrony przyrody po odzyskaniu niepodległości. Wymienić tu należy m.in. Sekcję Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego (działającą od 1912 r. w zaborze austriackim), Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (zabór rosyjski od 1906) i wywodzącą się z niego Komisję Ochrony Osobowości Przyrody, których członkowie po odzyskaniu niepodległości aktywnie włączyli się w prace nad prawnymi zrębami ochrony przyrody.

Szybkie wprowadzenie systemowych rozwiązań dotyczących ochrony przyrody w okresie dwudziestolecia międzywojennego było owocem wypracowanym w latach przełomu XIX i XX w. przez grono naukowców-przyrodników. Profesor Szafer, przewodniczący Tymczasowej Państwowej Komisji Ochrony Przyrody oraz późniejszy delegat ministra do spraw ochrony przyrody, napisał, iż „przez naukę, krzewienie oświaty, a zwłaszcza idei ochrony przyrody, szukałem dróg odzyskania i utrzymania niepodległości naszego narodu”<sup>1</sup>. Szczególną

<sup>1</sup> Słowa Pawlikowskiego podają za pracą Maciąga (2013a).

uwagę należy zwrócić na działalność Jana Gwalberta Pawlikowskiego, uznanego za ojca polskiego ruchu ochrony przyrody, a jednocześnie wielkiego postulatorka oddolnego budzenia kultury ekologicznej w społeczeństwie. Ideę tę wcielano w życie poprzez sieć oddziałów terenowych skupiających grono zapaleńców, pasjonatów, którzy (tak w latach poprzedzających I wojnę światową, jak i tuż po niej) nie tylko wyszukiwali w terenie cenne obiekty warte ochrony, ale i starali się edukować społeczeństwo, odwołując się do idei umiłowania ziemi rodzinnej oraz wiążąc ją z aspektem ekonomicznym. Także tworzone zręby prawne ochrony przyrody odwoływały się do konieczności równoległego ustalania ram legislacyjnych z wychowywaniem społeczeństwa wg zasady propagowanej przez prof. Pawlikowskiego „że chronimy jedynie to, co poznamy, zrozumiemy i pokochamy”. Zdobyte jeszcze w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości doświadczenie naukowe polskich przyrodników sprawiło, że działali oni prężnie tak na arenie krajowej, jak i na międzynarodowej, często współuczestnicząc na rzecz prac Międzynarodowej Rady Unii Naukowych. Należy zaznaczyć, że Polska jako jedno z 12 państw brała udział m.in. w pierwszym Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu (1923), gdzie delegat Polski, Jan Sztolcman, swoim apelem rozpoczął międzynarodowe starania o ratowanie żubrów (Daszkiewicz 2005). To właśnie kształtujące się w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym podwaliny teoretyczne fizjotaktyki, tj. idei, wg której „ochrona przyrody staje się tu synonimem prawdziwie racjonalnej ochrony, stale kontrolowanej gospodarki siłami produkcyjnymi przyrody” (prof. Wodziczko) odnajdziemy sto lat później w idei zrównoważonego rozwoju. Polscy naukowcy, uczestnicząc w pracach Międzynarodowej Rady Badań Morza (np. prof. Siedlecki), zaistnieli w tym czasie również jako inicjatorzy działań mających ograniczyć zanieczyszczanie mórz ropą naftową oraz przeciwdziałających przetwarzaniu zwierząt (m.in. wielorybów i ptaków egzotycznych).

Problemy akcentowane wówczas (na początku XX w.) przez polskich naukowców-przyrodników odnajdziemy pośród tematów dialogu toczącego się na arenie międzynarodowej na przelocie XX i XXI w. Jednym z problemów XXI w. jest kwestia zmian klimatycznych i wiążących się z tym anomalii pogodowych. Przeciwdziałaniu globalnemu ociepleniu mają służyć światowe porozumienia zmniejszające ilość emitowanych do atmosfery gazów cieplarnianych oraz umożliwiające adaptację do już powstałych zmian. Podczas konferencji COP-21 w Paryżu jako jedno z remedium dla zmian klimatycznych podniesiono kwestię pochłaniaczy (tj. obszarów pokrytych roślinnością, które mogłyby sekwestrować gazy cieplarniane [GHG], zwłaszcza CO<sub>2</sub>). W XXI w. często mówi



się o roli obszarów leśnych bądź zalesianych jako wyjątkowo efektywnych pochłaniaczy GHG. Problem ten wydaje się wyjątkowo współczesny i niemający swego odpowiednika w historii, wnikliwego czytelnika odeślemy jednakże do lektury polskiej publikacji z 1936 r. (Szmurłowa 1936).

Należy zaznaczyć, że zalesienie i zadrzewienie nieużytków już w krótkim czasie może przynosić znaczne korzyści ich właścicielom z uwagi na to, że dostarcza drogiego w niektórych okolicach kraju opału, materiału na ogrodzenia, na tyczki, sprzyja ptactwu pożytecznemu dla rolnictwa oraz wywiera nader dobroczynny wpływ na klimat. Poza tym wiemy o tym, że cały szereg przeżywanym przez nasze pokolenie klęsk żywiołowych, jak powódzie i susze, ma swe źródło w zbyt pochopnym wycinaniu lasów. Przecież jak czytamy i słyszymy niejednokrotnie, Ameryka Północna po wylesieniu olbrzymich obszarów dla celów plantatorskich ulega katastrofalnym skutkom żywiołowych działań przyrody i, stojąc przed grozą wyparcia człowieka z całych stanów, zmieniających się w pustynie, prowadzi wielkie roboty zalesieniowe, uruchamiając całe armie robotników i wydając na te cele kolosalnie dużo pieniędzy.

Powyższy cytat wskazuje, że między początkami wieków XX i XXI zaszła jedynie zmiana geograficznego umiejscowienia obszarów poddawanych deforestacji. Niemniej, jest to niezbity dowód na to, że ludzkość – mimo upływu niemal wieku i rozpoznaniu (przynajmniej częściowym) przyczyn występowania anomalii pogodowych – nie uporała się z problemem, jaki pociąga za sobą zmiana sposobu użytkowania gruntów (w tym obszarów leśnych) i ich przekształcenie w grunty uprawne. Nie uporała się również z problemem, zasygnalizowanym już w romantyzmie, tj. skutkami przyrodniczymi rewolucji przemysłowej.

Wśród istotnych dat w historii instytucjonalizacji ochrony przyrody okresu międzywojennego należy wymienić m.in.:

- 31 października 1918 r. – dekret dotyczący opieki nad zabytkami sztuki i kultury (w tym ogrody ozdobne, aleje cmentarne i przydrożne, drzewa sędziwe i okazałe), wydany przez Radę Regencyjną tuż przed odzyskaniem niepodległości<sup>2</sup>;
- 1919 r. – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) wydaje pierwsze zarządzenie o ochronie niektórych zabytków przyrody, takich jak pomnikowe drzewa i formacje skalne. W tym

---

<sup>2</sup> Dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dziennik Praw nr 16, poz. 36).

samym roku powołano do istnienia pierwszy organ państwowej ochrony przyrody: Tymczasową Państwową Komisję Ochrony Przyrody (TPKOP) z siedzibą w Krakowie;

- 1921 r. – wprowadzenie ochrony przyrody (będącej kontynuacją przedmiotu zabytkoznawstwo przyrodnicze) jako oficjalnego przedmiotu na uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu i Warszawie;
- 1922 r. – wydanie *Skarbów Przyrody*, pierwszego polskiego (jednego z pierwszych na świecie) podręczników ochrony przyrody (Maciąga 2013);
- 1925 r. – powołanie Państwowej Rady Ochrony Przyrody, którego sekretarz ogłosił drukiem artykuł pt. *O wprowadzeniu ochrony przyrody do nauczania szkolnego*;
- 22 marca 1928 r. – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt, które stanowi, że znęcanie się nad zwierzętami jest wzbronione.
- 1928 r. – powstanie Ligi Ochrony Przyrody.

To ostatnie rozporządzenie – z 1928 r. – regulowało postępowanie wobec zwierząt tak dzikich, jak i domowych. Nakazywało utrzymywać zwierzęta domowe w dobrostanie, poprzez regulowanie warunków ich transportu, zakazywanie zmuszania do pracy zwierząt chorych oraz przeciążania zwierząt jucznych, zakazywanie sprawiania bólu (tzn. bicia przedmiotami twardymi oraz w szczególności wrażliwe partie ciała czy stosując bolesne formy pętania). Rozporządzenie za znęcanie uznawało m.in. złośliwe straszenie i drażnienie zwierząt, a także dokonywanie operacji, doświadczeń i tresury, o ile nie były one prowadzone w interesie publicznym. Piętnowano zwłaszcza (Szmurłowa 1936, s. 7) głodzenie inwentarza, ograniczanie dostępu do wodopojów, prowadzenie niewydojonych krów mlecznych bądź sztuczne zwiększanie wagi żywca zwierzęcego poprzez nadmierne opajanie wodą przed sprzedażą, a także porzucanie zwierząt (głównie psów i kotów). Rozporządzenie odnosiło się też do warunków, jakie winny być zapewniane psom podwórzowym, których ochroną zajmowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami R.P. Staraniami tych organów w okresie międzywojennym opublikowano tabele wymiarów oraz schematy budowy właściwych bud dla psów podwórzowych (*Przyjaciel Zwierząt* 1931, 3 i 4).

Jako praktyczny przykład kształtowania postaw prośrodowiskowych ludności przytoczyć można także proces popularyzacji działań mających chronić ptaki śpiewające. W *Podręczniku do nauki gospodarstwa rolnego w zimowej szkole rolniczej w Cieszynie* z 1903 r. czytamy: „Użyteczne zwierzęta, ptaki, gady i owady należy ochraniać, a szczególnie pouczać dzieci, aby ich nie prześladowały, aby

im gniazd nie psuły, aby na sidła użytecznych ptaków nie łowiły" (Szybiński 1903, s. 176–178).

W dalszej części podręcznik ten wskazywał na konieczność uczestnictwa w tzw. świętach sadzenia drzew, które wraz z budkami lęgowymi miały przyczyniać się nie tylko do zagnieżdżania ptactwa, lecz również stanowić ważny komponent walki z insektami:

Pomagając, by ptaki gnieździły się corocznie w każdym siole w wielkiej ilości, pozbędziemy się prędko robactwa, które tak drzewa jak zioła uszkadza ku szkodzie rolnika i kraju. [...] Mrówczej pilności i wytrwałości potrzeba gospodarzom naszym, aby polska ziemia znowu zastępnęła bogactwem jak wówczas, gdy sąsiednie i zamorskie żywiła narody.

Popularyzacji ochrony ptaków śpiewających służyły również broszurki zawierające schematy odpowiednich budek lęgowych oraz ekonomiczne rachunki roli piskląt w walce z insektami, o czym pisze w 1936 r., cytując obliczenia J. Grzybowskiego, Szmurłowa (1936 s. 19):

5 piskląt dziennie po 50 owadów, co stanowi dziennie 250 sztuk. 5 piskląt karmionych przez około 30 dni, zjada 7500 owadów. Każdy owad zjada dziennie tyle, wiele sam waży. Rosnący owad zjada dziennie jeden kwiat, czyli niszczy miesięcznie 30 przyszłych owoców. 7500 owadów, z których każdy zniszczyłby 30 owoców, przyczyniłby stratę 225000 owoców jabłoni, gruszy, śliwy lub wiśni, a licząc po 1 groszu za 10 owoców, uczyniłoby to stratę 225 złotych.

Instytucjonalnie w ochronę ptaków oraz kształtowanie krajobrazu w celu walki z insektami i jednoczesną ochronę owadów zapylających po odzyskaniu niepodległości włączono m.in. Ministerstwo Komunikacji, które rozsyłało do Dyrekcji Kolejowych materiały edukacyjne z zaleceniami tyczącymi nasadzeń i pielęgnacji żywopłotów wzdłuż linii komunikacyjnych, a także zaleceniami umieszczania karmników i budek lęgowych dla ptactwa. W ramach tychże zaleceń wystąpiono z akcją „rozbudowy pastwisk pszczelich przez racjonalne zadrzewianie i zakrzewianie odłogów przytorowych i przydrożnych gatunkami miododajnymi, a równocześnie dającymi pożytki jako materiał drzewny, owocowy i zielarski (jak np. kwiat lipowy), bądź też podnoszącymi piękno krajobrazu”.

Wskazywano jednocześnie, że ekonomiczne profity z akcji zadrzewiania mają służyć również podnoszeniu estetyki pejzaży ojczystych i wychowywaniu

społeczeństwa. Podkreślano przy tym konieczność zaangażowania w proces nasadzeń dzieci i młodzieży: „Zadaniem kierowników szkół ma być obudzenie w młodzieży zamiłowania do przyrody ojczystej i poczucia obowiązku pielęgnowania, posadzonych przez młodzież drzew. Dzień święta sadzenia drzew ma być wolny od nauki, a sadzenie drzew połączone z zabawą”.

W proces dbania o ptactwo wpisywały się także broszury wskazujące na konieczność ograniczania populacji wałęsających się kotów, popularyzujące schematy pułapek, które pozwalały zachować drapieżniki przy życiu i zdrowiu.

Jedną z idei wpisujących się w kształtowanie estetyki krajobrazowej było (zwłaszcza w okolicach Warszawy) w okresie międzywojennym tworzenie miast-ogrodów, łączących w harmonii funkcje miejskie z wiejskimi. Tereny mieszkalne, poza odciążeniem przeludnionego miasta centralnego, miały zarazem zapewnić ludności miejskiej łączność z przyrodą (stanowiąc cel niedzielnych wycieczek); koncepcja ta powróci na początku XXI w.

Działania te wpisały się w następujący po okresie konserwatorskim tzw. biocenotyczny<sup>3</sup> okres ochrony przyrody, w którym tę ostatnią traktowano jako zespół współzależnych organizmów zdolnych do samoregulacji, a różnorodność biocenoz traktowano jako siłę, która dobrze ukierunkowana – może działać na pożytek człowieka. W tym nurcie należy wspomnieć, iż dwudziestolecie międzywojenne było również ważnym momentem w historii narodzin idei rolnictwa ekologicznego. Trzeba bowiem podkreślić, że system ten na ziemiach polskich znajduje swoje korzenie w rolnictwie biodynamicznym<sup>4</sup>. Pierwsze w Polsce gospodarstwo biodynamiczne powstałe w Szalejewie (o powierzchni 1760 ha) założył senator hrabia Karłowski, inspirowany serią wykładów z antropozofii dr. Rudolfa Steinera pt. *Podstawy wiedzy duchowej dla powodzenia w rolnictwie*, wygłoszonych w 1924 r. w Kobierzycach pod Wrocławiem. Senator nie tylko wdrażał praktyki biodynamiczne we własnym gospodarstwie, lecz także aktywnie uczestniczył w propagowaniu tej metody gospodarowania wśród rolników poprzez broszury i szkolenia.

<sup>3</sup> W odróżnieniu od nurtu konserwatorskiego – w którym ewentualnej ochronie poddaje się jedynie wybrane okazy – w podejściu biocenotycznym chroni się cały zespół organizmów i istniejących między nimi powiązań, np. poprzez tworzenie rezerwatów i parków narodowych.

<sup>4</sup> Biodynamika – zbiór metod produkcji żywności uwzględniający m.in. wpływ rytmów kosmicznych, w tym. wpływ faz księżyca (analogicznie do odpływów i przyptyków) na wzrost roślin i jakość przetworów, a także sąsiedztwo roślin oraz elementy homeopatii. Przez niektórych rolnictwo biodynamiczne jest uważane za odmianę rolnictwa ekologicznego bądź jego zaawansowaną formę. Należy jednak zaznaczyć, że elementy praktyki biodynamicznej mogą być stosowane także przez rolników konwencjonalnych, którzy uzależniają porę siewów i zabiegów agrotechnicznych od faz księżyca, równocześnie stosując chemiczne środki produkcji.

Rozwój aktywności sprzyjającej ochronie przyrody na terenie Rzeczypospolitej przerwała II wojna światowa.

## **PRL – przyroda narzędziem stachanowca**

Zniszczenia II wojny światowej spowodowały, że na pierwszy plan w latach powojennych wysunęły się problemy odbudowy zdolności produkcyjnych i potrzeba wykarmienia społeczeństwa. Zniszczona infrastruktura, zaminowane pola i zdziesiątkowany inwentarz (co pośrednio oznaczało jałowienie gleb z powodu braku nawożenia organicznego) – wszystko to sprawiało, że cel ten niełatwy był do osiągnięcia. Kłopoty te zresztą miały charakter uniwersalny i występowały w całej Europie: tak w bloku wschodnim, jak i w zachodnim (kwestia wyżywienia stała się nawet podstawą jednej z polityk wspólnotowych Europy). Społeczeństwo industrialne uznawało przyrodę za jedno z dóbr produkcyjnych, a badania i technologie (postęp techniczny – m.in. umaszynowanie i chemizacja rolnictwa, a także rozwijany postęp biologiczny) miały na celu jedynie poprawianie produktywności. W dodatku zasoby przyrody uznawane były za dobro wolne, dostępne w nieograniczonej i bezpłatnej ilości.

Niemniej, już w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej odnotowano kilka dat ważnych dla instytucjonalizacji ochrony przyrody. Są to m.in.: 1946 r. – pierwsze rozporządzenie o ochronie gatunkowej roślin; 1947 r. – Ustawa o ochronie ryb i raków; 1949 r. – Sejm PRL przyjmuje ustawę o ochronie przyrody oraz ustanawia Państwową Radę Ochrony Przyrody jako organ doradczy i opiniotwórczy w sprawach ochrony przyrody; 1956 r. – pierwsze zarządzenie o ochronie gatunkowej zwierząt; 1957 r. – rozpoczęcie działalności społecznej Straży Ochrony Przyrody.

Należy nadmienić, że istnienie Państwowej Rady Ochrony Przyrody było wybiegiem iluzorycznym, a przyznane jej uprawnienia nie były wykonywane, gdyż – jak podaje Radecki (1990) – jej działanie było uzależnione od Ministerstwa Leśnictwa, a w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ministrowie nie korzystali z możliwości zasięgania jej opinii. Łyszkowski (2015) za Radeckim (2008) zwraca uwagę, że począwszy od 1949 r., następowało przesunięcie punktu ciężkości z naukowego zainteresowania ochroną przyrody w kierunku zainteresowania o charakterze gospodarczym. W latach tych miało miejsce także powolne przejście od biocenotycznego do planistycznego<sup>5</sup> ochrania przyrody.

---

<sup>5</sup> Planistyczna ochrona przyrody odwołuje się do planowania przestrzennego i gospodarczego. Współcześnie nauki związane z ochroną przyrody starają się łączyć praktyki wszystkich trzech kierunków:

W kolejnych latach były wprowadzane ustawy dotyczące ochrony wód i powietrza, jednakże np. Olszewski (2011) udowadnia, że prawna ochrona środowiska w czasach PRL miała wymiar wyłącznie deklaracyjny, podczas gdy w rzeczywistości wskaźniki jakości stanu czystości wód, powietrza i gleb wskazywały, że przyroda została złożona na ołtarzu uprzemysłowienia kraju. Powód takiego podejścia Matczak (2000) upatruje w filozofii gospodarek centralnie sterowanych, w których „zanieczyszczenie środowiska traktowane było jako czasowa niedogodność spowodowana niezakończonym procesem socjalizmu”. Panasiuk (1993) z kolei zwraca uwagę, że Karol Marks „był zwolennikiem intensyfikacji opanowywania przyrody przez postęp nauki i zastosowań technicznych jej osiągnięć”, które miały wyzwolić człowieka z wielowiekowej zależności od przyrody, a zagrożenia płynące z jej eksploracji miały wynikać jedynie z niewłaściwej organizacji tego procesu. Giza-Poleszczuk (1991), jako uzasadnienie dysonansu między deklarowaną troską o przyrodę a praktykami systemu socjalistycznego wskazuje dezolucję, tj. „niezdolność do racjonalnego kalkulowania własnych działań gospodarczych przez podmioty gospodarujące w sytuacji, gdy zaangażowane w produkcję czynniki ma się za darmo lub też nie sposób ich oszacować”. Rotter (2004) zauważa, że do takiego przekonania przyczyniła się historyczna obfitość dóbr przyrody oraz odczucie, że to, co nie jest ogrodzone, jest bezpieczne, a więc nie ponosi się odpowiedzialności za jego wykorzystanie lub zniszczenie.

Przytoczone przesłanki ideologiczne i co za tym idzie – prowadzona polityka, a także sytuacja ekonomiczna gospodarstw domowych<sup>6</sup> doprowadziły do wyraźnego zminimalizowania dbałości społeczeństwa o naturę.

Wyzwaniem obszarów wiejskich w tym czasie było przede wszystkim dostarczenie żywności pracującym mieszkańcom miast i wsi. Jak zauważa Pawlak (1983), wszystkie akty prawne, poczynając od dekretu z 1944<sup>7</sup> r. o przeprowadzeniu reformy agrarnej oraz dekretu z 1945<sup>8</sup> r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych zakładały obowiązek produkcyjnego wykorzystania areatów

konserwatorskiego, biocenotycznego i planistycznego, a plany zagospodarowania przestrzennego winny z założenia uwzględniać nie tylko potrzeby gospodarcze, lecz także służyć profilaktyce ewentualnych zniszczeń przyrody.

<sup>6</sup> W okresie powojennym w strukturze spożycia dominowały wydatki na żywność (w gospodarstwach chłopskich pochodzące z własnego gospodarstwa). Wraz z powojenną odbudową państwa następowała powolna zmiana sytuacji ekonomicznej. Wg Piasny w latach 1953–1968 poziom spożycia na jednego członka rodziny chłopskiej wzrósł z 4256 zł do 10 703 zł, lecz udział żywności w ogólnej kwocie spadł zaledwie z 61 do 50%. W analogicznym okresie spożycie na jednego mieszkańca w Polsce wynosiło w roku 1953 6,2 tys. zł, a w 1968 14,2 tys. zł.

<sup>7</sup> Dekret z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, tekst jedn. z 1945 r. (Dz.U. Nr 3, poz. 13).

<sup>8</sup> Dekret z 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych (Dz.U. z 1945 r. Nr 11, poz. 59).

mogących potencjalnie służyć produkcji rolnej. Kłopot (2011) podkreśla, „że ekonomiczny ciężar odbudowy kraju ze zniszczeń miała w przekonaniu władz politycznych i państwowych ponieść przede wszystkim ludność wiejska związana z prywatnym rolnictwem”. Służyć temu miały m.in. obowiązkowe dostawy żywności zniesione dopiero w latach siedemdziesiątych (Eisler 2006). W obliczu niedoborów żywności i idących za tym sankcji karno-administracyjnych (Markiewicz 2013) większość działań ludności wiejskiej była ukierunkowana na wywiązywanie się z nałożonych na nią wymogów ilościowych; temu celowi również służyło ukierunkowanie rozwoju nauk rolniczych. Postęp biologiczny tego okresu miał za zadanie zwiększać wydajność jednostkową roślin i zwierząt; niektóre jego elementy znalazły w latach późniejszych zastosowanie nie tylko w intensywnym rolnictwie, lecz także w gospodarstwach ekologicznych. W publikowanych w latach sześćdziesiątych materiałach szkoleniowych Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa (*Postęp w rolnictwie...* 1963c) odnajdziemy m.in. informacje o popularyzacji tworzyw sztucznych w mechanizacji (plastyki i gumy), ogrodnictwie (doniczki i styropian) i przechowalnictwie (worki i impregnaty brezentowe) czy środków ochrony roślin (w tym herbicydów totalnych) wraz z artykułami o braku ich szkodliwości dla zdrowia ludzkiego. Co interesujące, we fragmentach niektórych artykułów z tego okresu popularyzujących pestycydy można natrafić na akapity dotyczące szkodliwości naruszania równowagi biologicznej przez chemizację, nasadzenia monokulturowe czy wprowadzanie gatunków obcych, a także wskazówki do stosowania walki biologicznej i właściwej agrotechniki zamiast środków chemicznych (*Postęp w rolnictwie...*, 1963a; 1963b), np. fitosanitarnej roli rzodkiewek i aksamitek w walce z nicieniami. Odstąpienie od chemizacji na rzecz zabiegów agrotechnicznych tłumaczono w tych przypadkach jako rozwiązanie racjonalizatorskie mające się przyczynić do systemowo poszukiwanych oszczędności. Jednocześnie w tych samych materiałach szkoleniowych odnajdziemy elementy tożsame z popularyzowaną w XXI w. gospodarką cyrkularną<sup>9</sup>, w tym zalecenia dotyczące surowców wtórnych oraz opisy badań nad kompostowaniem odpadów miejskich czy wykorzystywaniem ścieków kanalizacyjnych na potrzeby nawożenia. Jako przejaw postępu w rolnictwie przywołuje się tu również informacje o wykorzystaniu owadów hodowlanych zapylających uprawy pod osłonami czy plantacje nasienne,

---

<sup>9</sup> Gospodarka cyrkularna, inaczej gospodarka obiegu zamkniętego, jest rodzajem systemu gospodarczego, w którym tworzone są pętle procesów wytwórczych, tak aby odpady z jednego procesu były wykorzystywane w innych procesach, co w rezultacie ma zminimalizować zużycie surowców i ilość odpadów końcowych.

a także użycie ziół (np. czosnku) w profilaktyce hodowli zwierząt. Publikacje Stowarzyszenia odnoszą się również do dzikiej fauny – propagowane jest m.in. tworzenie sztucznych żerowisk dla ptactwa (zwłaszcza zimą), postrzeganego (podobnie jak w okresie przedwojennym) jako sprzymierzeńca w walce z owadami, a materiały szkoleniowe obejmują m.in. wytyczne dotyczące budowy karmników oraz właściwego pod względem zdrowotnym doboru taniego pokarmu dla ptasich biesiadników. W materiałach szkoleniowych tego okresu można się także natknąć na zalecenia dla rolników odnośnie do racjonalnej gospodarki słomą i trzciną (spalanie jest krytykowane – zaleca się wykorzystanie na nawóz, budulec bądź celulozę papierniczą), a także opisy postępów technologicznych nad wykorzystaniem energii słonecznej (próby konstruowania paneli słonecznych) w dosuszaniu płodów rolnych czy możliwościach budowy biogazowni (prekursorskie zastosowania technologii OZE).

Wymienione praktyki miały jedynie stanowić uzupełnienie zasadniczej tendencji, jaką była intensyfikacja produkcji rolnej. Jak wskazują Straszak-Chandoła i Merta-Staszczak (2016), szczególnie w latach sześćdziesiątych żywiotowo wprowadzano środki ochrony i nawozy mineralne do polskiego rolnictwa – przy czym uprzywilejowane w dostępie do środków produkcji były gospodarstwa państwowe. Alternatywną drogę rozwoju gospodarstwa wskazywał w tym czasie inżynier Juliusz Osetek, który w 1960 r. zainspirowany (podobnie jak 30 lat wcześniej hrabia Karłowski) dorobkiem Rudolfa Steinera, założył i prowadził później gospodarstwo biodynamiczne w Nakle (Duda-Krynicka, Jaskólecki 2010). Doświadczenia Osetka stały się w okresie późniejszym (ok. 20 lat) załączkiem szkoleń dla rolników poszukujących możliwości prowadzenia gospodarstw metodami ekologicznymi.

W 1967 r. wprowadzono ustawy obowiązek<sup>10</sup> stosowania nawożenia mineralnego pod karą grzywny o równowartości 80% niewykorzystanych nawozów. Obowiązek ten dotyczył wszystkich właścicieli arealów przekraczającego 2 ha. W słuźności objętego kierunku intensyfikacji nawożenia chemicznego upewniały także zalecenia jednostek badawczych niezwiązanych bezpośrednio z produkcją rolniczą. W latach siedemdziesiątych, w następstwie trudności w zaspokajaniu potrzeb wodnych gospodarki PRL, Instytut Gospodarki Wodnej (Matul, Dworska 1974) podjął badania mające służyć zracjonalizowaniu wykorzystania wody, zwłaszcza dla wodochłonnego rolnictwa. W badaniach potrzeb wodnych poszczególnych upraw wiązano wysokości plonów z poziomem zaawansowania stosowanej agrotechniki, w tym nawożenia. Jednym

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 13 czerwca 1967 r. o obowiązku stosowania nawozów mineralnych w gospodarstwach rolnych (Dz.U. z 1967 r. Nr 23, poz. 109).



z uogólnionych wniosków badań – w warunkach niedoborów wody dla pozostałych sektorów gospodarki kraju – było ukierunkowanie planów perspektywicznych (na lata 1980–1985) na wzrost poziomu nawożenia (którego wyniki dla zwyczajki plonów były korzystniejsze niż stosowanie nawodnień).

Przełomem procesu industrializacji w krajach zachodnich okazały się lata siedemdziesiąte XX w. Za umowną granicę zaistnienia w światowej społecznej świadomości problemów ekologicznych przyjmuje się 1969 r. – opublikowanie raportu U Thanta, Sekretarza Generalnego ONZ (Burger 2005), który był jednym z pierwszych dokumentów sygnalizujących brutalne rozerwanie związku gospodarki przemysłowej z przyrodą. Były to pierwsze symptomy powolnego przechodzenia od planistycznego kierunku ochrony przyrody w stronę współpracy globalnej. W kolejnych latach podjęto na arenie międzynarodowej kilka inicjatyw podpisywania porozumień i konwencji, np. w Ramsarze w 1971 r. o obszarach wodno-błotnych; Polska przystąpiła do tej konwencji już w 1972 r. W połowie lat siedemdziesiątych rozpoczęto starania o reintrodukcję bobrów (które w 2010 r. zostaną oskarżone o powodowanie strat powodziowych), a także wprowadzono pierwszą prawną ochronę wilka na ziemiach polskich. Do listy przemian tego okresu należy dopisać pojawienie się w latach siedemdziesiątych w legislacji polskiej pojęcia „ochrona środowiska naturalnego”. W 1976 r. weszło ono do nowelizowanej Konstytucji PRL; wcześniej, jak wskazuje Łyszowski, chroniono tylko zasoby w oderwaniu od siebie. W 1980 r. – uchwalono ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska. W 1983 r. Sejm PRL powołał pierwszego w Polsce i krajach komunistycznych ministra ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Lata siedemdziesiąte XX w. to także era ruchów społecznych, silnie zorientowanych na działania proekologiczne. Powstały wówczas liczne partie polityczne, takie jak United Tasmania Group czy Values Party New Zeland, które w programach miały zapisaną walkę o ekologię. W reakcji na te przemiany społeczne w kwietniu 1980 r. Jan Paweł II ogłosił św. Franciszka z Asyżu patronem ekologów (Jaromi 1990), a w 1982 r. w Gubbio przy udziale zakonów franciszkańskich odbyło się międzynarodowe spotkanie „Terra Mater”, którego efektem był apel organizacji i stowarzyszeń proekologicznych do autorytetów politycznych i religijnych świata. Jednocześnie społeczności Europy Zachodniej zdały sobie sprawę z ekologicznej bariery dalszego wzrostu gospodarczego i rozpoczęły poszukiwania technologii, które nie stawiałyby w sprzeczności rozwoju ekonomicznego z interesem środowiska naturalnego (Michałowski 1990). Izolacja państw bloku socjalistycznego spowodowała, że ruchy prośrodowiskowe w Polsce swą działalność rozpoczęły nieco później. Polski Klub

Ekologiczny, który był pierwszą niezależną organizacją ekologiczną w bloku wschodnim, powstał dopiero w 1980 r. Zainicjowało to narodziny innych organizacji ekologicznych – przy czym należy zaznaczyć, że na ogół były one reakcją na katastrofy ekologiczne, takie jak Skawina, Czarnobyl czy Włocławek. Aczkolwiek niektóre z ich działań dotyczyły także np. organizacji „dnia bez samochodu” w aglomeracjach miejskich (1987 w Krakowie).

Okres stanu wojennego i zakaz zgromadzeń spowodowały zahamowanie działalności stowarzyszeń bądź przejście ich do podziemia. Troska o przyrodę, podobnie jak w dwudziestolecu międzywojennym, stała się przejawem patriotyzmu. W połowie lat osiemdziesiątych jedną z organizacji opozycyjnych stał się ruch „Wolność i Pokój” (*Tygodnik Powszechny* 2011), który pośród anty-systemowych postulatów akcentował i nagłaśniał problemy zanieczyszczenia środowiska naturalnego w Polsce, a następnie w 1989 r. uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu w tzw. podstoliku ekologicznym. Jak podaje Wierzbicki (2014), w 1989 r. działało ok. 135 oddolnych i niezależnych organizacji i środowisk proekologicznych.

Odpowiedzią na proekologiczne ruchy oddolne był powołany 22 września 1986 r. przez Radę Krajową PRON<sup>11</sup> (Hrynkiewicz 1990) społeczny ruch ekologiczny – ruch, który przez aktywistów postrzegany był jako próba nacisku władz na niezależność podejmowanych inicjatyw. Podobnie negatywnie postrzegano próby komercjalizacji ruchu ekologicznego<sup>12</sup> – mimo że następowało to w krajach zachodnich. Polscy działacze z dużą ostrożnością i podejrzliwością odnosili się do podobnych inicjatyw, obawiając się prób naciskania i kontroli strony finansującej (w tym przypadku władz) nad swobodą podejmowanych spontanicznie działań. W taki sposób postrzegano m.in. Biuro Studiów i Doradztwa Ekologicznego Ekoprojekt, korzystające ze zleceń finansowanych przez państwo. Hrynkiewicz (1990) zauważa, że

zasada wspierania była stosowaną przez władze dla utrzymania kontroli i sterowania ruchami ekologicznymi [...] chodziło nie tylko o powstrzymanie tych organizacji i osób od krytyki, ale także o skierowanie aktywności

<sup>11</sup> PRON – Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, organizacja polityczna stworzona przez PZPR w celu propagandowego wykazania poparcia społeczeństwa dla działań władz.

<sup>12</sup> W krajach Europy Zachodniej instytucjonalizacja oddolnych ruchów społecznych i ich przekształcenie w profesjonalne organizacje często wiązała się ze skomercjalizowaniem – odpłatnym świadczeniem usług (np. szkoleniowych, doradczych, audytu i certyfikacji) danej organizacji na zewnątrz. W warunkach polskich przed 1989 r. jedynym poważnym odbiorcą i zleceniodawcą takich zamówień mogły być podmioty państwowe. We współczesnym dyskursie społecznym oponenci idei działań prośrodowiskowych nierzadko podnoszą argument, że skomercjalizowane organizacje ekologiczne działają wyłącznie dla zysku, a nie dla ochrony przyrody.

na grunt konstruktywny, na podzielenie się odpowiedzialnością za istniejący stan, o zrozumienie wreszcie, że stan taki jest to wynik obiektywnych warunków [...]. Protektorat władz służył kontrolowaniu, ograniczaniu oraz tzw. kanalizowaniu aktywności.

Należy wszakże zaznaczyć, że ruchy proekologiczne powstawały na ogół w aglomeracjach miejskich. W przekonaniu ogółu społeczeństwa wieś kojarzyła się z czystym powietrzem w porównaniu z miastami spowitymi w kłębach spalin, a zarazem była postrzegana jako miejsce o dużo niższym standardzie życia. W przytaczanych przez Łapińską-Tyszkę (1992) pamiętnikach migrantów z miasta na wieś wskazywano na społeczne niezrozumienie tego kierunku migracji – jako swoistego szaleństwa. Badani migranci wskazywali m.in. rozmaite przyczyny obejmowania gospodarstwa (najczęściej rodzinne, np. powrót na ojcowiznę któregoś z małżonków), przy czym wśród motywów towarzyszących decyzji o osiedleniu na wsi wskazywano często na atut, jakim jest dostęp do własnej żywności. Rzadko padały argumenty o swobodzie kontaktu z przyrodą na wsi. Kierunek migracji miasto–wieś znalazł większe zrozumienie po stanie wojennym, kiedy w sytuacji reżlamentacji (kartki żywnościowe) robotnicy miejscy nadal wprawdzie postrzegali wieś jako miejsce trudne do życia (z racji warunków mieszkalnych i ciężaru pracy), ale zarazem jako źródło zdrowej żywności. Dostęp do wiejskich wiktuałów był w owym czasie przedmiotem powszechnej zazdrości. Zainteresowanie to przybierze na sile w drugiej dekadzie XXI w. – jednakże motywowane będzie chęcią bezpośredniego dostępu do żywności nieprzetworzonej, jakościowo bezpiecznej.

Jak wcześniej wspomniano, działalność proekologiczna często stanowiła lokalną odpowiedź na zaistniałą sytuację środowiskową i poczucie zagrożenia zdrowia. Graczyk (1989) zauważa, że poziom wskaźników stanu skażenia środowiska w latach siedemdziesiątych był wyższy niż w latach osiemdziesiątych, jednakże w świadomości społecznej, z racji opóźnienia informacyjnego, problematyka ta zaistniała dopiero w momencie katastrof ekologicznych. Wzrost dostępności informacji o stanie środowiska oraz starania władz na rzecz pokazania jego poprawy społeczeństwu, w zestawieniu z informacjami o postępach uprzemysłowienia, odbierano z nieufnością i przeświadczeniem o tymczasowości ważności prezentowanych wskaźników. Reakcje środowiskowe miały charakter głównie działań prozdrowotnych. Jak wynika z przeprowadzonych w 1987 r. w powiecie legnickim badań (Graczyk 1989), zaangażowanie w sprawy ochrony środowiska było niewspółmierne do poczucia zagrożenia zdrowia (ok. 65% ankietowanych obawiało się o zdrowie

wskutek stanu środowiska, podczas gdy tylko ok. 8% potwierdziło swoje zaangażowanie w jego ochronę).

Majchrowska (2013) zwraca uwagę (za Glińskim 1988), że świadomość zagrożeń środowiskowych w tym okresie była raczej intuicyjna, a o stosunku do środowiska naturalnego decydowały indywidualne lokalne doświadczenia. Podobny wniosek z badań z 1983 r. przytacza Tuszyńska (Burger 1984), wskazując, że zagrożenia bezpośrednie są bardziej mobilizujące do działań prośrodowiskowych niż zagrożenia odległe i tak abstrakcyjne w ówczesnej epoce jak zmiany klimatyczne. Również Burger (1984), odnosząc się do wyników badań z 1983 r., pisał, że do działania społeczności bardziej mobilizowała jakość lokalnej wody pitnej niż zagrożenie dla krajobrazu czy bioróżnorodności, jak również, że podejmowane działania nie miały racjonalnego charakteru przeciwdziałania popartego rzetelną wiedzą, lecz były „incydentalnymi reakcjami lękowymi na konkretne zaszłości”. Wszyscy autorzy dość mocno podkreślali brak edukacji ekologicznej społeczeństwa w tym okresie, przy czym Mitkowska (1982) wskazywała na konieczność rozwinięcia całego systemu edukacji, który zapewniłby lepsze zrozumienie problemu, a przede wszystkim umożliwił współpracę międzysektorową (czego przykładem miało być chociażby powiązanie ochrony budowli zabytkowych z ich przyrodniczym otoczeniem).

W nurt edukacyjnego zwiększania świadomości ekologicznej wpisała się inicjatywa wspomnianego już inżyniera Osetka. W latach osiemdziesiątych zainteresował on rolnictwem biodynamicznym prof. Górnego z SGGW. Kontakt ten zapoczątkował serię kursów dla osób (w tym rolników) zainteresowanych ideą „produkować – nie niszczyć ziemi, żywić – nie szkodząc konsumentom”. Wkrótce, w efekcie tych wykładów, w kilku gospodarstwach rozpoczęto produkcję metodami ekologicznymi oraz powołano do życia w 1989 r. Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND (Duda-Krynicka, Jaskólecki 2010).

## **Okres przemian po 1989 r. – narodziny paradygmatu zrównoważonego rozwoju**

W etap przemian ustrojowych społeczeństwo polskie weszło z bagażem doświadczeń epoki socjalistycznej – piętno 40 lat odcisnęło się tak na poziomie rozwoju gospodarczego, jak i na poziomie mentalności społeczeństwa. Okres ostatniej dekady XX w. był czasem szokowej terapii przejścia od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej, połączonego z kryzysem gospodarczym i społecznym. Pośród pilnych zmian systemowych znalazły się spisane w liście

ośmiu postulatów podstolika ekologicznego Okrągłego Stołu potrzeby dotyczące poprawy stanu środowiska naturalnego. Postulowano w nich głównie ekorozwój kraju. Reformy prośrodowiskowe, zaproponowane przez podstolik ekologiczny, zamierzano przeprowadzić w krótkim okresie dwóch lat. W rezultacie już do 1991 r. powstały pierwsze ustawy ekologiczne (Instytut... 2004). M.in. latem 1991 r. utworzono Państwowy Monitoring Środowiska, który miał za zadanie publikować wiarygodne informacje o stanie środowiska. Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, jak podaje Karlik (1990), w 1990 r. szacowała, że na 10–15% powierzchni kraju (z czego ok. 10% stanowiły użytki rolne) występowało zatrucie chemiczne gleby oraz szaty roślinnej. Wprowadzie nadal dominowało przeświadczenie o powiązaniu zanieczyszczenia środowiska z obszarami zurbanizowanymi (Abramczyk, Machaj 1993), to jednak nikt nie kwestionował już negatywnego wpływu chemizacji rolnictwa na przyrodę i zdrowie człowieka, a dodatkowo sugerowano potrzebę urozmaicania krajobrazów gospodarstw wielkopowierzchniowych formami takimi jak łąki, oczka wodne, zadrzewienia – w celu poprawy cyklu obiegu materii organicznej i lokalnego klimatu (Krześniak 1997; Kopij 1992) (kwestie te 25 lat później będą omawiane jako podstawa reformy zazielenienia WPR<sup>13</sup> po 2014 r.).

Przemiany polityki wobec ochrony przyrody należy osadzić także w szerszym kontekście międzynarodowym – w 1991 r. Rzeczpospolita Polska zawarła tzw. Układ Stowarzyszeniowy (*Przegląd...* 2009), w którym zobowiązała się do zbliżania swojego systemu prawnego dotyczącego środowiska naturalnego do przepisów obowiązujących we Wspólnocie Europejskiej. Zobowiązanie to zdeterminowało kierunek przemian gospodarczych i środowiskowych w kolejnych latach.

Najwyższy priorytet zmian w pierwszym okresie transformacji nadano przywracaniu czystości wód i powietrza (GUS 2008), co znajdowało zrozumienie w opinii publicznej z powodu motywów prozdrowotnych. Wraz z poprawą wskaźników czystości tych zasobów, przy równocześnie postępującym w latach dziewięćdziesiątych procesie deindustrializacji, motywy prozdrowotne zainteresowania społeczeństwa stanem środowiska przestawały wzbudzać tak silne emocje, a uwagę społeczeństwa zaczęły przykuwać coraz mocniej problemy gospodarcze, np. bezrobocie. Po raz kolejny do głosu doszedł determinizm ekonomiczny i marksistowska teza, że to „byt kształtuje świadomość”, w niektórych zaś kręgach uznawano wręcz (podobnie jak w epoce socjalizmu), że

---

<sup>13</sup> WPR – Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej.

ochrona środowiska jest balastem w budowaniu konkurencyjności względem gospodarek zachodnich (Garścia 1992).

Wśród pozamaterialnych czynników wpływających na stan zainteresowania społeczeństwa problemami przyrody wskazywano na stan niskiej świadomości ekologicznej społeczeństwa. Tuszyńska (2014), powołując się na pierwsze badania świadomości ekologicznej Polaków z 1983 r., zwracała uwagę na braki edukacyjne oraz brak zaufania do instytucji odpowiedzialnych za informację i działania środowiskowe. Biela (1991) stwierdził, iż „z badań psychologicznych wynika, że w społeczeństwie dominuje emocjonalna obojętność wobec profilaktyki ekologicznej”; podkreślał równocześnie, że „istotne zadanie w programie podnoszenia świadomości ekologicznej musi przypadać szkole. Celem jest wzbogacenie kultury narodowej i kultury życia codziennego o wymiar ekologiczny, który stanowi o «być albo nie być» społeczeństwa oraz o usytuowaniu Rzeczypospolitej na mapie cywilizacyjnej Europy”. Badanie ankietowe Grabskiego z 1989 r., przeprowadzone wśród młodzieży z województwa jeleniogórskiego, wykazywało niski poziom zainteresowania problematyką ekologiczną (Grabski 1990). Badani wskazywali na problemy jakości wód, powietrza i żywności, obojętni pozostawali natomiast na kwestie zmian krajobrazowych oraz modele konsumpcji. Jak oceniał Grabski, „Niestety, dla 67% respondentów działalność na rzecz ochrony środowiska to posprzątanie przyszkolnego ogródka lub trzymanie kwiatów na oknie”. Michałowski (1990) zwracał uwagę, że świadomość ekologiczna w bloku Europy Środkowo--Wschodniej pozostaje „zjawiskiem stosunkowo nowym i ciągle jeszcze niedostatecznie rozwiniętym”. Podobny pogląd podzielała Strumińska-Doktor (2006), która za Olaczkim i Dublem wskazywała, iż „podłożem świadomości ekologicznej jest wiedza zdobyta w szkole i środowisku lokalnym”. Również Domka (1996) akcentowała konieczność wzmoczonej edukacji ekologicznej, która zdaniem Kozłowskiego (1991) pozostawała daleko w tyle za krajami Europy Zachodniej.

Odpowiedzią na obawy środowiska ekologicznego o stan świadomości ekologicznej ogółu społeczeństwa były m.in. teksty dwóch ustaw z 1991 r., tj. ustawy o systemie oświaty<sup>14</sup> oraz ustawy o ochronie przyrody. Znalazły się w nich zapisy o kształtowaniu postaw wobec środowiska naturalnego poprzez edukację szkolną na wszystkich szczeblach. Zmiany w programach nauczania wymagały doksztalcenia kadry pedagogicznej, toteż we wrześniu 1992 r. (Soida 1992) miesięcznik *Aura* zaczął publikować dodatek ekologiczny dla szkół, mający zawierać wskazówki i materiały dla nauczycieli. W 1995 r. opracowano

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1991 r. Nr 95, poz. 425).

wstępny tekst Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej, która została w kolejnych latach zaakceptowana przez ministerstwa związane z ochroną przyrody i z edukacją, a także przez komisje parlamentarne. Wyrażona potrzeba kształcenia ekologicznego dotyczyła tak przedszkoli, jak i szkół wyższych. Postulowano m.in. wprowadzenie do programów kształcenia wszystkich kierunków studiów – zagadnień ochrony środowiska i oszczędnego korzystania z zasobów, co uzasadniano niską wiedzą ekologiczną absolwentów szkół wyższych kierunków pozaprzyrodniczych i ich brakiem umiejętności dostrzegania procesów gospodarczych oraz technicznych w kontekście środowiskowym (Prandecka 1994).

Efekty wprowadzania treści ekologicznych do szkół dawały się zauważać w kolejnych badaniach świadomości ekologicznej. Kowalski, Obrębska, Stoczkowska (1997), porównując wyniki z początku lat dziewięćdziesiątych i z badań przeprowadzonych w 1997 r. w Małopolsce i Podlasiu, zwracał uwagę na większą znajomość problemów ekologicznych pośród młodzieży i deklarowaną troskę o przyszłe pokolenia. Wskazywał jednocześnie na rozdźwięk między deklaracjami a codziennymi nawykami – jego respondenci kojarzyli odmówienie sobie posiadania auta, zmniejszenie ogrzewania w domu lub rezygnację z jedzenia pomidora zimą bardziej z ewentualnymi kosztami niż z przestankami ekologicznymi.

Przeprowadzone przez Burgera w latach 1992 i 2004 badania wskazały na ewolucję świadomości ekologicznej społeczeństwa, które wraz z poprawą wskaźników jakości środowiska wyzbywało się lęków i poczucia bezradności, a w zamian nabywało przeświadczenia o sprawczości swoich działań lokalnych. Odnaczało się przy tym niższą wrażliwością ekologiczną na problemy globalne. Burger (2005) jako powód takiej ewolucji wskazywał pewne oswojenie z zagrożeniami ekologicznymi, tj. przyzwyczajenie do ich obecności przy jednoczesnym względnym poczuciu bezpieczeństwa ekologicznego w najbliższym otoczeniu. Rotter (2004) w badaniach dotyczących świadomości rolników województwa małopolskiego podkreślał niską znajomość przepisów prośrodowiskowych przy jednoczesnym postrzeganiu degradacji środowiska jako wyniku działania osób trzecich, nie zaś własnej nieodpowiedzialności. Większość autorów, analizując wybory respondentów badań w latach dziewięćdziesiątych, wskazywała na dwa podstawowe motywy podejmowania działalności prośrodowiskowych – motyw zdrowotny i ekonomiczny.

Przywoływany w czasach II Rzeczypospolitej i u schyłku PRL motyw patriotyczny zainteresowania stanem środowiska naturalnego tracił na znaczeniu. Odrębną kwestią była możliwość zaangażowania Kościoła katolickiego

w proces upowszechniania wrażliwości ekologicznej. Wprawdzie już w czasie Soboru Watykańskiego II sygnalizowano, że „Bóg podarował ziemię na użytek wszystkich ludów i narodów” (*Gaudium...* 1965), a w listach Pawła VI (1971) znajdowano wątki mówiące o zagrożeniach płynących z nierozważnego gospodarowania przyrodą, jednak za przetomowe uznaje się dopiero orędzie Jana Pawła II z 1 stycznia 1990 r. na XXIII Światowy Dzień Pokoju pt. „Pokój z Bogiem Stwórcą – Pokój z całym stworzeniem”, w którym papież jako zagrożenie równe z militarnym i niesprawiedliwością społeczną wskazał brak szacunku dla przyrody (Kozłowski 1994). Kryzys ekologiczny wg papieża winien być postrzegany jako problem moralny i wymagający pilnej solidarności świata oraz powszechnej odpowiedzialności za planetę. Niestety, w odczuciu wielu późniejszych ekspertów potencjał, jakim dysponowały struktury kościelne, nie został w pełni wykorzystany w kształtowaniu postaw społecznych wobec przyrody, a encyklika papieża Franciszka *Laudato Si* z 2015 r. wzbudziła wiele kontrowersji w społecznym odbiorze.

Transformacja ustrojowa zapoczątkowała szereg zmian dotyczących produkcji rolnej. Uwolnienie cen na produkty żywnościowe oraz otwarcie wymiany handlowej z zachodem zniwelowało problem wiecznego niedoboru żywności na rynku. Równocześnie kryzys lat dziewięćdziesiątych dotyczący polską wieś wymuszał poszukiwanie alternatywnych źródeł dochodów, takich jak rozwój usług na obszarach wiejskich, w tym agroturystyki czy produkcji ekologicznej (Ostrowska 1994). Jako barierę rozwoju tej ostatniej w latach dziewięćdziesiątych wskazywano przede wszystkim niedostateczny poziom dochodów konsumentów oraz brak wyspecjalizowanych organizacji pośredniczących w zbyciu (Ziętara 1991), a jako atut wskazywano świadome przyjmowanie przez rolników ekologicznych zasad etycznych dotyczących poszanowania przyrody. Uruchomienie systemu wsparcia do gospodarstw ekologicznych w 1999 r. oraz późniejsze dopłaty dla gospodarstw ekologicznych w ramach WPR (po przystąpieniu do UE) zdynamizowały rozwój tej metody gospodarowania. Aktualny pozostał jednak problem bariery dochodowej nabywców i niedostatecznego zaplecza przetwórczego (Kowalska 2010).

Okres przedakcesyjny wymusił na branży przetwórczej sektora żywnościowego dostosowanie się do jakościowych standardów rynku europejskiego, co pośrednio przełożyło się na wymogi dotyczące jakości surowców rolniczych (np. mleka). Podedworna (2011) wskazuje na zachodzącą przemianę przestrzeni wiejskiej, która od funkcji produkcyjnej ewoluowała w kierunku urynkwienia zasobów i stała się przestrzenią konsumpcji, dostarczając poza żywnością usług komercyjnych związanych z rekreacją oraz funkcjami



rezydencjalnymi. Przemiana ta stała się wyznacznikiem przejścia społeczeństwa industrialnego do postindustrialnego, a rolnictwa do fazy postproduktywistycznej (Wilkin 2005). Rolnictwo XXI w., pozostając nadal silnie uzależnione od warunków przyrodniczych (Pawlak 2015), z jednej strony pozostało sprawcą presji wywieranej na środowisko naturalne, z drugiej zaś stało się biorcą zanieczyszczeń w nim tkwiących. Wyzwaniami stającymi przed wsią XXI w. są zaniki bioróżnorodności, zmiany klimatyczne, zaburzenia równowagi stosunków wodnych i odżywczych gleb. Dlatego też rolnictwo postproduktywistyczne zamiast intensyfikacji stara się koncentrować na wysokich kryteriach jakościowych i środowiskowych. Znajduje to popyt w środowiskach świadomych konsumentów, podążających za modą na „eko”, a jednocześnie kierowanych motywacją prozdrowotną i przez to poszukujących żywności bezpiecznej jakościowo.

Zmienia się wreszcie sposób postrzegania obszarów wiejskich względem standardu życia „na stałe lub tylko w mieście mieszkają ci, którzy nie są zainteresowani lub których nie stać, niekoniecznie ze względów materialnych na to, by mieszkać na wsi”. Jednakże realizacja takiego modelu możliwa jest jedynie przy zachowaniu społecznej akceptacji dla ponoszenia kosztów za usługi prośrodowiskowe oraz przy odpowiedniej kondycji dochodowej społeczeństwa. Otwarte jednakże pozostaje pytanie, na ile proces akceptacji paradygmatu zrównoważonego rozwoju jest zaawansowany w realnych postawach, a na ile tkwi w sferze deklaratywnej i czy europejscy rolnicy w realiach odrzucają logikę produktywistyczną.

Kierunek przemian postawy polskiego rolnictwa względem środowiska przez dwie dekady XXI w. podyktowała głównie Wspólna Polityka Rolna (Giejbowicz, Bańkowska 2014), propagująca działania służące idei zrównoważonego rozwoju. Przykładem może być wprowadzanie zasad wzajemnej zgodności (*cross-compliance*), przepisy dotyczące budowy płyt obornikowych<sup>15</sup>, kontroli opryskiwaczy<sup>16</sup> czy przestrzegania dobrej praktyki rolniczej. Dbałość o przyrodę nadal jednak rodzi kontrowersje. Symptomami poprawy stanu środowiska naturalnego (i jednocześnie budzącymi coraz częstsze zaniepokojenie rolników o płody rolne) jest zwiększenie populacji dzikich zwierząt: saren, dzików, bobrów. Równolegle konstrukcja przeważających instrumentów wsparcia w ramach WPR wciąż sprzyja koncentracji produkcji, zwiększaniu produktywności oraz utrzymywaniu konkurencyjności produkcji rolniczej. Rolnicy, co zauważała już Hałamska w latach dziewięćdziesiątych, doznają

---

<sup>15</sup> Dz.U. z 2000 r. Nr 89, poz. 991.

<sup>16</sup> Dz.U. z 2004 r. Nr 11, poz. 94 z późn. zm.

swoistego dysonansu poznawczego – z jednej strony wierząc w potrzebę dbałości o środowisko naturalne, w którym żyją, a z drugiej odczuwając presję na konieczność utrzymania produktywności i dochodowości gospodarstwa (Halamska 1993).

Dysonanse idei prośrodowiskowych i realiów ekonomicznych dotyczą także pozaprodukcyjnych elementów życia na wsi, powodując pewne wewnętrzne rozdarcie mieszkańców wiosek. nierozwiązanym (nieregulowanym dotychczas) tematem pozostaje tzw. niska emisja z kotłowni przydomowych, wpływająca na stan jakości powietrza oraz przyczyniająca się do efektu cieplarnianego. Problem ten, jakkolwiek znajduje zrozumienie od strony ochrony środowiska i zdrowia, zestawiany jest z kwestią sfinansowania wymiany palenisk – wieś pomimo wyczulenia na ewentualną degradację przyrody nie chciałaby być – co zrozumiałe – kozłem ofiarnym wdrażania nowego paradygmatu. Mieszkańcy wsi obawiają się o ewentualne dodatkowe koszty ochrony środowiska, które mieliby ponieść<sup>17</sup>.

W warunkach względnego bezpieczeństwa zdrowotnego prozdrowotny motyw dbania o środowisko coraz częściej bywa w środowiskach ekologicznie niewyedykowanych zastąpiony przez motyw ekonomiczny. Rodzi się obawa, że mimo towarzyszącej systemom wsparcia edukacji ekologicznej społeczności – uzależnienie praktyk prośrodowiskowych od zachęt w formie subwencji bądź opłat środowiskowych może zanadto związać dbałość o środowisko naturalne z motywami ekonomicznymi i wyeliminować wymiar przyrody jako wartości samej w sobie, którą trzeba chronić dla niej samej. Potwierdzają to wyniki badań świadomości i zachowań ekologicznych mieszkańców Polski przeprowadzanych dla Ministerstwa Środowiska (*Badanie świadomości...* 2014), z których wynika, że w latach 2011–2014 wzrósł odsetek respondentów uważających oszczędność i względy ekonomiczne za najważniejszy powód ochrony środowiska, spadł natomiast odsetek osób traktujących przyrodę jako wartość samą w sobie. Pocięszający jest jednak fakt, że w „rankingu” powodów, dla których warto chronić środowisko, nadal pierwsze miejsca zajmuje troska o przyszłe pokolenia. To właśnie wzgląd na przyszłe pokolenia może być dźwignią kształtowania zachowań prośrodowiskowych w przyszłości.

<sup>17</sup> Niepokój ten nie dotyczy jedynie wzrostu wymagań prośrodowiskowych względem produkcji rolniczej, lecz także rygoru inwestycji w wyposażenie wiejskiej jednorodzinnej zabudowy mieszkalnej.

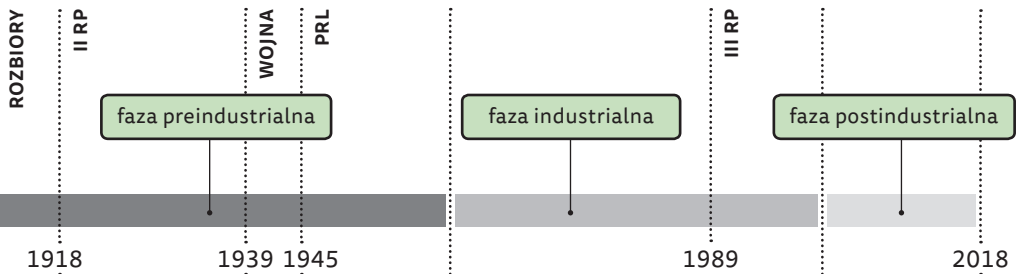
## Podsumowanie

Kwerenda i analiza danych literaturowych pozwalają stwierdzić, iż kształtowanie w społeczeństwie polskim postaw sprzyjających przyrodzie ma długą i bogatą historię.

O problemach zmian klimatycznych, potrzebie ochrony różnorodności biologicznej, konieczności retencji zasobów wodnych i równoważeniu odpływu biogenów pochodzących z rolnictwa przekonywano społeczeństwo polskie już ponad sto lat temu. Należy podkreślić, że historia zatoczyła koło – a głos polskich prekursorów podkreślanej w XXI w. idei zrównoważonego rozwoju był słyszany na arenie międzynarodowej już w dwudziestolecu międzywojennym. Uświadamia nam to fakt, jak wielką wyrwę w procesie (i opóźnienie w tempie) kształtowania świadomości ekologicznej społeczeństwa europejskiego uczyniła II wojna światowa i istnienie PRL, kiedy przez całe dziesięciolecia przedkładano interesy ekonomiczne nad postawy prośrodowiskowe. Powracając sto lat później do zasygnalizowanych przez naszych przodków spraw, jako społeczeństwo dysponujemy większą wiedzą i doświadczeniem. Otwarte jednak pozostaje pytanie, na ile zmiany okresu powojennego utrwaliły w nas postawy i przyzwyczajenia, które mogą stanowić balast w podejmowaniu rzeczywistych działań prośrodowiskowych.

Analiza piśmiennictwa wskazuje na wykorzystywanie w procesie kształtowania postaw prośrodowiskowych różnorodnych argumentów, m.in. patriotycznych, estetycznych, etyczno-religijnych, zdrowotnych i ekonomicznych. Cytując Paczyńskiego (1990), można stwierdzić, że „wśród norm ustalających zasady korzystania ze środowiska znajdujemy normy kumulujące doświadczenia wielu pokoleń, przy wykorzystaniu nauk przyrodniczych, które w swej treści się nie starzeją, choć przybierają różną postać w procesie zachodzących zmian legislacyjnych”.

Zachodzi pewna ciągłość w samej potrzebie dbania o przyrodę jako dobro wspólne, zmianom natomiast podlegają okoliczności tego procesu, które determinują dobór metod ochrony przyrody oraz motywów podejmowania działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego.



**1922:** Utworzenie pierwszego nowożytnego rezerwatu przyrody

**1925:** Wprowadzenie ochrony przyrody do nauczania szkolnego w Polsce

**1946:** Pierwsze rozporządzenie o ochronie gatunkowej roślin

**1956:** Pierwsze zarządzenie o ochronie gatunkowej zwierząt

**1967:** Ustawowy obowiązek stosowania nawozów w PRL

**1976:** Ochrona środowiska naturalnego wpisana do nowelizowanej Konstytucji PRL

**1986:** Katastrofy ekologiczne

**1999:** Uruchomienie wsparcia gospodarstw ekologicznych w Polsce

**2009:** Pakiet energetyczno-klimatyczny UE

**2015:** Encyklika Laudato Si'

#### Formy ochrony środowiska

ochrona konserwatorska

ochrona biocenotyczna

ochrona planistyczna

Oś diachroniczna: ewolucja podejścia do ochrony środowiska (oprac. własne)

## Bibliografia

- Abramczyk S., Machaj J. (1993). Założenia i spodziewane wyniki Konferencji. W: *Kultura ekologiczna w miejscu zamieszkania. Mokotów gminą ekologiczną*, konferencja naukowa z 15 kwietnia 1993 r. Warszawa: Ursynowskie-Natolińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Wydawnictwo SGGW.
- Badanie świadomości i zachowań ekologicznych mieszkańców Polski (2014). Raport TNS Polska dla Ministerstwa Środowiska.
- Biela A. (1991). Kultura ekologiczna w szkole. *Aura*, 6.
- Brzęk G. (1999). Udział Polaków w badaniu przyrody Syberii, a zwłaszcza Bajkału. *Analecta*, 8/1 (15).
- Burger T. (1984). *Świadomość ekologiczna i potrzeby w zakresie ochrony i kształtowania mieszkańców województwa tarnobrzskiego* (maszynopis). Warszawa: Instytut Kształtowania Środowiska.
- Burger T. (2005). *Świadomość ekologiczna społeczeństwa polskiego*. Warszawa: Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa.
- Chmielewska B. (1992). Zadrzewienia śródpolne, *Aura*, 6, 19–20
- Chmielewski P. (2011). Koncepcje konserwatorskie w ochronie przyrody w Polsce do 1939 roku. *Zeszyty Naukowe. Inżynieria lądowa i wodna w kształtowaniu środowiska*, 4, 21–25.
- Czetwertyński S., Targowski J. (1913). Granice intensywności naszych gospodarstw. *Dodatek bezpłatny do Gazety rolniczej*.
- Daszkiewicz P., Samojlik T. (2005). Żubry czy Żubrobizony? Polemika na temat akcji ratowania żubrów podczas II Międzynarodowego Kongresu Ochrony Przyrody w 1931 r. w Paryżu. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 50 (1), 167–176.
- Domka L. (1996). *Kryzys środowiska a edukacja dla ekorozwoju*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Duda-Krynicka M., Jaskólecki H. (2010). Historia i perspektywy rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce. *Problemy Ekologii*, 14, 2 (marzec–kwiecień), 85–91.
- Eisler J. (2006). Jakim państwem była PRL w latach 1956–1976. *Pamięć i Sprawiedliwość*, 5/2 (10), 11–23.
- Garścia E. (1992). Dwadzieścia lat Aury. *Aura*, 12.
- Gaudium et spes* 69 (1965). Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym.
- Giejbowicz E., Bańkowska K. (2014). Przeobrażenia na obszarach wiejskich. W: *10 lat Polski w UE: Osiągnięcia w gospodarce rolno-żywnościowej i na obszarach wiejskich*. Warszawa: Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA.
- Giza-Poleszczuk A. (1991). Uspołeczniona przyroda i znaturalizowane społeczeństwo. W: M. Marody (red.), *Co nam zostało z tych lat*. Londyn: Aneks.
- Gliński P. (1988). Świadomość ekologiczna społeczeństwa polskiego. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, 181–196.
- Górski M. (2009). Tworzenie systemu przepisów o ochronie środowiska w latach 1989–2009 (2009). *Przeegląd Komunalny*, 5, 40–43.

- Grabski M. (1990). Świadomość ekologiczna młodzieży z województwa jeleniogórskiego. *Aura*, 9.
- Graczyk A. (1989). Kształtowanie się niektórych reakcji społecznych na zanieczyszczenie środowiska. *Studia Socjologiczne*, 4.
- GUS (2008). Ochrona Środowiska 2008. Materiały na konferencję prasową w dniu 23 grudnia 2008. [https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RLS\\_ochrona\\_srodowiska\\_2008\\_notatka.pdf](https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RLS_ochrona_srodowiska_2008_notatka.pdf).
- Halamska M. (1993). Rolnicy a środowisko naturalne. W: I. Bukraba-Rylska, J. Stacewicz, M. Wieruszewska (red.), *Wieś i rolnictwo na rozdrożu*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Hryniewicz J. (1990). *Zieloni. Studia nad ruchem ekologicznym w Polsce 1980–1989*. Warszawa: Instytut Socjologii, UW.
- Instytut na rzecz Ekorozwoju (2004). *Okrągly Stół. Podstolik Ekologiczny po 15 latach*. Warszawa: Instytut na rzecz Eurorozwoju.
- IRWiR PAN (2017). *Uwarunkowania ekonomiczne i społeczne rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce (raport z badań)*. [http://www.irwirpan.waw.pl/polski/Raport\\_Uwarunkowania\\_ekonomiczne\\_i\\_spoeczne\\_rozwoju-2007.pdf](http://www.irwirpan.waw.pl/polski/Raport_Uwarunkowania_ekonomiczne_i_spoeczne_rozwoju-2007.pdf).
- Jan Paweł II (1990). Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju pt. „Pokój z Bogiem Stwórcą. Pokój z całym stworzeniem”. *Aura*, 3.
- Janota E. (1865). *Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców aby nie tępilli świstaków i kóz*.
- Jaromi S. (1990). Franciszkanie dla ochrony środowiska. *Aura*, 4.
- Karlik B. (1990). Niektóre problemy rolnictwa. *Aura*, 1.
- Kłopot S.W. (2011). Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010. *Annales Iniversitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XXXVI, 2, I. ([http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/23704/czas16080\\_36\\_2\\_2011\\_6.pdf](http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/23704/czas16080_36_2_2011_6.pdf)).
- Kopij G. (1992). Ekologiczna intensyfikacja rolnictwa. *Aura*, 6, 17–18.
- Kowalska A. (2010). Czynniki wpływające na rozwój rolnictwa ekologicznego w Polsce i innych krajach europejskich. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XLIV, H ([http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/21175/czas9547\\_44\\_1\\_2010\\_4.pdf](http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/21175/czas9547_44_1_2010_4.pdf)).
- Kowalski R., Obrębska M., Stoczkowska R. (1997). Świadomość ekologiczna młodzieży akademickiej i licealnej. *Aura*, 1.
- Kozłowski S. (1991). Polityka ekologiczna Polski. *Aura*, 8.
- Kozłowski S. (1994). *Droga do ekorozwoju*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krześniak B. (1997). Restrukturyzacja wsi i ochrony środowiska w nauczaniu. *Dodatek Ekologiczny dla szkół*, Nr 39. *Aura*, 9.
- Lyskowski I. (1853). *Gospodarz*. Brodnica.
- Łapińska-Tyszka K. (1992). *Świadomość społeczno-zawodowa rolników w połowie lat osiemdziesiątych*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Łyszowski M. (2015). Proces konstytucjonalizacji ochrony środowiska w Polsce. *Przegląd prawa i administracji*, CIII, 343–371.
- Machałek M. (2013). Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, 26, 3, 55–80.
- Machoń M. (2013). Gospodarka leśna w obliczu potrzeb ochrony przyrody. *Roczniki administracji i prawa*, XIII, 158.

- Maciąga S. (2013a). Kraj, którego nie było. Ochrona przyrody na ziemiach polskich pod zaborami. *Dzikię życie*, 3 (225), <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/maj-2013/kraj-ktorego-nie-bylo-ochrona-przyrody-na-ziemiach-polskich-pod-zaborami-czesc-2>.
- Maciąga S. (2013b). Z miłości do ziemi. Ochrona przyrody w latach 1918–1939. *Dzikię życie*, 9 (231), <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/wrzesien-2013/z-milosci-do-ziemi-ochrona-przyrody-w-latach-1918-1939-czesc-1>.
- Maciąga S. (2013c). Z miłości do ziemi. Ochrona przyrody w latach 1918–1939. *Dzikię życie*, 11 (233), <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/listopad-2013/z-milosci-do-ziemi-ochrona-przyrody-w-latach-1918-1939-czesc-2/page:2>.
- Majchrowska A. (2013). *Świadomość ekologiczna i postawy wobec środowiska naturalnego wśród mieszkańców Lubelszczyzny*. Raport z badań Kapitał Intelktualny Lubelszczyzny 2010–2013.
- Markiewicz M. (2013). Uwagi na temat obowiązkowych dostaw produktów rolnych w powiecie suwalskim (1950–1956). *Rocznik Augustowsko-Suwalski*, 13, <http://www.astn.pl/r2013.htm>.
- Matczak P. (2000). *Problemy ekologiczne jako problemy społeczne*. Poznań: UAM.
- Matul K., Dworska M. (1974). Badania wskaźników zapotrzebowania wody w rolnictwie dla potrzeb perspektywicznego planowania rozwoju gospodarki wodnej. *Prace Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej*, 3.
- Michałowski S. (1990). *Współpraca ekologiczna w Europie*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Mitkowska A., Drapella-Hermansdorfer A. (1982). Ochrona przyrody i ochrona zabytków – konflikt czy współdziałanie. *Ochrona Zabytków*, 53/3–4, 138–139.
- Moszczeński S. (1913). Gdzież są granice intensywności? *Prace Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem*. Zeszyt nr 7. Warszawa: skład główny w Centralnym Towarzystwie Rolniczym i w Księgarni Gebethnera i Wolffa.
- Moszczeński S. (1927). Nauka urządzania i prowadzenia gospodarstw wiejskich rok akademicki 1926/27. Warszawa: Wydawnictwo Sekcji Skryptów Koła Rolników Zrzeszenia Słuchaczy SGGW w Warszawie.
- Moszczeński S. (1937). Od wiedzy praktycznej do naukowej. Warszawa: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (osobne odbicie z księgi pamiątkowej SGGW).
- Myga-Piątek U. (2014). Ochrona przyrody i jej zasobów. W: R. Kaczmarek (red.), *Encyklopedia województwa śląskiego*. Katowice: Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej.
- Narodowa Strategia Edukacji Ekologicznej (2001). *Przez edukację do zrównoważonego rozwoju*. Warszawa: Ministerstwo Środowiska.
- Olszewski M. (2011). Natura, człowiek, bunt. Ekologia w komunizmie. *Tygodnik Powszechny*, 16, Dodatek Specjalny.
- Ostrowska D. (1994). Przewyciężanie kryzysu w rolnictwie. *Aura*, 4.
- Paczyński R. (1990). Prawo ochrony środowiska jako element socjologicznych podstaw w działalności dydaktyczno-wychowawczej szkół średnich i wyższych. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Przyrodnicze*, 9, 77–81.
- Panasik R. (1993). Człowiek wobec przyrody. *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Philosophica*, 10, 5–26.

- Parnikoza I. (2015). Hugo Conwentz – pionier europejskiej ochrony przyrody. *Dzikię życie*, 10, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2015/pazdziernik-2015/hugo-conwentz-pionier-europejskiej-ochrony-przyrody>.
- Paweł VI (1971). *Octogesima adveniens* 21. List Apostolski do kardynała Maurice'a Roya.
- Pawlak J. (2015). Rolnictwo a środowisko naturalne. *Problemy inżynierii rolniczej. Zeszyt 1* (87), 17–28.
- Pawlak W. (1983). Obowiązek rolniczego wykorzystania określonych gruntów rolnych w PRL. *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, XLV (2), 21–40.
- Piasny J. (1970). Podstawowe zmiany w poziomie i strukturze konsumpcji w Polsce Ludowej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 3, 271–290.
- Podedworna H. (2011). Urynkowanie zasobów wsi w Polsce. *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne*, 5, 4–21.
- Podręcznik do nauki gospodarstwa rolnego w zimowej szkole rolniczej w Cieszynie* (1903). Cieszyn: Wydane przez Kuratoryą szkoły kosztem subwencji Wys. c. k. Ministerstwa Rolnictwa.
- Postęp rolnictwa w świecie*. Zeszyt 12. Nowość w zwalczaniu „zmęczenia ziemi” (1963a). Warszawa: Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa.
- Postęp rolnictwa w świecie*. Zeszyt 6, Cz. 2. Fitochemia w rolnictwie (1963b). Warszawa: Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa.
- Postęp rolnictwa w świecie*. Zeszyty 1–12 (1963c). Warszawa: Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa.
- Prandecka B. (1994). Kształtowanie świadomości i kształcenie ekologiczne młodzieży akademickiej. *Aura*, 2.
- Przyjaciel Zwierząt* (1931). 3, 4.
- Radecki W. (1990). Konflikt działaczy ochrony przyrody z władzami państwowymi. *Aura*, 7.
- Radecki W. (1990). Trudny okres ochrony przyrody w latach 1949–1956. *Aura*, 8, 18.
- Radecki W., Danecka D. (2008). *Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz*. Warszawa: Difin.
- Rotter T. (2004). Postawy rolników indywidualnych wobec przepisów w ochronie przyrody. W: *Ekologia Społeczna: psychologiczne i środowiskowe uwarunkowania postaw*. Kraków: Stowarzyszenie Ekopsychologia.
- Skowroński A. (2005). Wydarzenia i ludzie początków prawnej ochrony przyrody w Polsce. *Ecologiae et Bioethicae*, 3, 355–368.
- Soida D. (1992). Edukacja środowiskowa zadanie dla każdego. *Aura*, dodatek ekologiczny nr 1 dla szkół.
- Stawiński W. (2011). Współczesne wyzwania cywilizacyjne z edukacja przyrodnicza. W: K. Potyrała, A. Walosik (red.), *Edukacja przyrodnicza wobec wyzwań współczesności*. Krzeszowice: Wydawnictwo Kubajak.
- Straszak-Chandoha S., Merta-Staszczak A. (2016). Chemizacja rolnictwa a ochrona zasobów naturalnych w okresie PRL ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska. W: T. Głowiński, M. Zawadka (red.), *Od systemu żarowego do ekorozwoju*.



- Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny.* Wrocław: Wydawnictwo Gajt.
- Strumińska-Doktór A. (2006). Droga do świadomości ekologicznej. *Studia Ecologiae et Bioethicae* 4, 427–438.
- Strzelecki A. (1892). *Rok postępowego rolnika. Podręcznik dla gospodarzy wiejskich.* Warszawa.
- Symonides E. (2008). *Ochrona przyrody.* Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Szafrąńska M. (2017). Świadomość młodzieży akademickiej na temat rolnictwa. *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego*, 17 (XXXII), 1, 195–205.
- Szmurłowa G. (1936). *Rolnik, prawo i przyroda a gospodarstwo ojczyście.* Warszawa: Skład Główny w Księgarni Rolniczej.
- Szybiński W. (1903). *Podręcznik do nauki gospodarstwa rolnego w zimowej szkole rolniczej w Cieszynie.* Cz. 1. *Wiadomości przyrodnicze.* Cieszyn: Kurat. Szkoły.
- Trzeciakowski L. (1984). Kształtowanie się mentalności Polaków zaboru pruskiego. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1–2, 85–103.
- Tuszyńska L. (2013). Świadomość ekologiczna społeczności lokalnych. *Oczekiwania a rzeczywistość. Rocznik Świętokrzyski. Seria B: Nauki Przyrodnicze*, 34, 149–160.
- Tuszyńska L. (2014). Edukacja i świadomość ekologiczna polskiego społeczeństwa. *Edukacja Ustawiczna Dorosłych*, 3, 54–61.
- Wierzbicki Z. (2014). Ochrona przyrody to patriotyzm. W: A. Kassenberg (red.), *Przez ekologię do wolności.* Warszawa: Instytut na rzecz Ekorozwoju.
- Wilkin J. (2005). Rolnictwo a społeczeństwo – ewolucja funkcji i relacji. W: A. Rosner (red.), *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich.* Warszawa: IRWiR PAN.
- Wolter E. (2006). *Historyczne aspekty edukacji ekologicznej w Polsce.* Warszawa: UKSW.
- Załączny J. (2015). *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej.* Warszawa: Muzeum Niepodległości.
- Ziętara W. (1994). Znaczenie i rozwój ekologicznych systemów produkcji w rolnictwie. *Aura*, 4.

### **Akty prawne**

- Dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 31 października 1918 o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dziennik Praw nr 16, poz. 36).
- Dekret z 30 marca 1945 o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych (Dz.U. z 1945 r. Nr 11, poz. 59).
- Dekret z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Tekst jednolity z 1945 r. (Dz.U. Nr 3 poz. 13).
- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1991 r. Nr 95, poz. 425).
- Ustawa z dnia 10 lipca 1991 r. o Inspekcji Ochrony Środowiska (Dz.U. z 1991 r. Nr 77, poz. 335).
- Ustawa z dnia 13 czerwca 1967 r. o obowiązku stosowania nawozów mineralnych w gospodarstwach rolnych (Dz.U. z 1967 r. Nr 23, poz. 109).

Ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt (Dz.U. z 2004 r. Nr 11, poz. 94 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 26 lipca 2000 r. o nawozach i nawożeniu. (Dz.U. z 2000 r. Nr 89, poz. 991).